

Amerykańskie drony zabijają też ludność cywilną

27 listopada 2014

Amerykanie zabili w minionych latach 41 terrorystów za pomocą dronów bojowych. Ilość osób cywilnych, które zginęły w wyniku tych akcji, była znacznie wyższa i wynosiła 1147 ludzi.

W USA panuje przekonanie, że ataki dronów zagrażają cywilom w znacznie mniejszym stopniu niż konwencjonalne ataki powietrzne. Jest dokładnie przeciwnie. Prawdopodobieństwo zabijania ludności cywilnej w tego typu akcjach jest dziesięciokrotnie wyższe.

15 października 2010 roku użyto w Pakistanie drona Predator w celu zabicia taliba Qariego Hussajna. Trzeba było przeprowadzić sześć ataków, by dokonać zabójstwa (to dla pokoju! – pisze z ironią niemiecki portal w podtytule). Podczas tych akcji zabito 128 osób, w tym 13 dzieci.

Na pakistańskiego dowódcę talibów Baitullahę Mehsudę zamierzili się Amerykanie siedem razy, zanim został zabity. Podczas tych dronowych ataków straciło życie 164 cywilów.

W siedmiu przypadkach akcje nie udały się i terroryści uszli z życiem. Zostało przy tym uśmierconych 331 osób cywilnych.

„Prezydent Obama musi wyjaśnić obywatelom amerykańskim, jakie są skutki jego programu” – powiedział gazecie „Guardian” przedstawiciel organizacji praw człowieka. „Obama podkreśla, że drony bojowe są precyzyjną bronią, jednakże to twierdzenie jest oczywistym nonsensem.”

Tłumaczenie: Zygmunt Białas

Na podstawie: deutsche-wirtschafts-nachrichten.de

Źródło: Neon24.pl